

ŚPIEW



KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

UROCZYŚĆ ŚW. PIOTRA I PAWŁA

29 C z e r w c a.

„Błogosławionyś jest Symonie Bariona... A ja tobie powiadam, iżś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduje kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego...“ Mat. XVI 17, 18, 19. Wielka zaprawdę godność Piotrowa, kiedy go Pan ustanowił fundamentem Kościoła, wielka zacność apostoła wybranego, jeśli mu Pan w królestwie swoim klucze od nieba oddał, prawdziwie wielkie dlań zaufanie, jeśli mu pod opiekę baranki, a owce swoje oddał (Jan XXI. 15), jeśli mu zlecił, aby potwierdzał w wierze braci swoje (Łuk. XX. 32). Nic też dziwnego, iż Piotr od Chrystusa Pana do godnego sprawowania swego urzędu otrzymał potrójną a najwyższą w Kościele całym władzę rządu, nauczania, sprawowania sakramentów św. Historia kościelna już w Dziejach apostołskich zapisana stwierdza, jak Piotr ów swój urząd najwyższy sprawował i jak wierni, najbliżsi czasom Chrystusa przywileje Piotrowe zrozumieli.

Zaraz prawie po Wniebowstąpieniu Zbawiciela występuje Piotr i wzywa innych apostołów do wyboru następcy na miejsce zdrajcy Judasza, on też pierwszy po Zesłaniu Ducha św. sędzi występnych Ananiasza i Saffrę, on chce, aby przepowiadano, w myśl otrzymanego polecenia w widzeniu, ewangelię poganom, Piotr, a nie kto inny, przewodniczy pierwszemu synodowi w Jerozolimie, o nim też Ewangelie jak i Dzieje Apostolskie mówią z szczególniejszem zawsze wyróżnieniem.

Okolo roku 42 Piotr ów opuszcza Palestynę, idzie między pogany, a opowiadając wszędzie dobrą nowinę, przybywa do stolicy świata pogańskiego, do Rzymu, tam zakłada Kościół i stolicę swoją; wygnany razem z innymi żydami za cesarza Klaudyusza znowu wraca na swoje stanowisko, aż wreszcie za panowania Nerona roku 67, następcy jego na katedrze biskupiej w Rzymie otrzymali dziedzictwo Piotrowe, każdy z nich jest jako Piotr głową Kościoła, najwyższym a nieomylnym w Kościele nauczycielem, kapłanem, Pasterzem i aż do końca świata, póki Kościół istnieć na ziemi będzie, Piotr żyć nie przestanie w Rzymie i rządzić Kościołem w następcach swoich.

Tegoż dnia i roku poniósł śmierć męczeńską w Rzymie św. Paweł, apostołem narodów zwany. Stoi on w pracy apostołskiej i męczeństwie obok Piotra. Z prześladowcy gorliwy wyznawca, „naczynie wybrane“, życie swoje oddał na usługi wiary Chrystusowej. Po za swym Mistrzem po za ofiarą pracy, życia i śmierci dla Zbawiciela nic dla niego więcej nie istniało na ziemi; a dla mnie umrzeć dla Chrystusa, to zysk, woła on i czynem stwierdza. W 4 podróżach misyjnych św. Paweł zakłada Kościoły w Azji Mniejszej, na przyległych wyspach, w Grecji Europejskiej—wreszcie zdąża do Rzymu w kajdanach wprawdzie i obok Piotra gorliwie pracuje nad rozszerzeniem wiary Chrystusowej. I od-

dał mu Pan wieniec chwały, za którym tak tęsknił, miecz katowski przeciął pasmo apostołskiego żywota r. 67—w czasie prześladowania Nerona—poniósł śmierć męczeńską, według podania, w tym samym dniu co i Piotr św.

A jak w życiu św. Piotr i Paweł stali obok siebie, tak i po śmierci Kościół Boży w jednym dniu pamiątkę ich obchodzi. Dzień uroczystości św. Piotra i Pawła należy do najsoleńniejszych rytu zdwojonego I kl., obchodzi się z oktawą i wigilią, kolor szat św. czerwony. W oficyum kościelnem dnia tego przeważa uroczystość św. Piotra. 1-y i 3-ci noktorn jutrzni, antyfony do nieszpórów, Laudes, kapituła etc. przypominają wypadki z życia św. Piotra. Za to następny dzień, 30 Czerwca, wyłącznie już oddany jest pamięci św. Pawła.

Antyfony do I nieszpórów w uroczystość św. Piotra i Pawła, jeśli ich nie ma na miejscu, biorą się z Laudes, psalmy z I nieszpórów o apostołach, kapitulum, hymn, wiersz, antyfona do Magnifikat i modlitwa są własne, bierze się też wspomnienie o wszystkich apostołach (antyfona będzie: In hoc cognoscent, wiersz—In omnem... znajduje się w brewiarzu w części zwanej pro aliquibus locis—pod dniem 29 Czerwca).

Lekeya Mszalna, wyjęta z r. XII Dziejów Ap. opowiada o pojmaniu piotrowem za króla Heroda Agryppy i cudownem uwolnieniu apostoła—Ewangelia przypomina wybranie Piotra na opokę Kościoła, przy modlitwach bierze się wspomnienie o wszystkich św. apostołach.—Prefacya o apostołach. W nieszpórach II Antyfony i Psalmy z II nieszpórów z komunau apostołów, kapitulum i hymn jak w I nieszpórach, wiersz własny, antyfona do Magnifikat i modlitwa własna. Dodaje się Wspomnienie o apostołach przez antyfonę: Vos amici i wiersz: Gloriosus (z części brewiarza pro aliquibus locis)

Ks. A. P.

NAJWAŻNIEJSZE PRZEPISY

dotyczące

muzyki kościelnej.

(Ciąg dalszy).

Graduał, Tractus i Sekwencya. Według Graduału rzymskiego po skończonej epistole dwóch śpiewaków powinno rozpoczynać *graduale* aż de kreski, chór zaś śpiewa w dalszym ciągu. Wiersz graduałowy śpiewają znowuż dwaj śpiewacy. Jeśli wypadnie śpiewać *Alleluja* przed wierszem, to znów rozpoczynają dwaj śpiewacy aż do neumy t. j. do przeciągłego zakończenia, składającego się z kilku, lub kilkunastu nut, na którym przeciąga się *Alleluja* na ostatniej sylabie *a*. Chór zwykle powtarza jeszcze raz *Alleluja*, ale już z neumą t. j. z zakończeniem. Wiersz znów rozpoczynają wymienieni śpiewacy, a chór go kończy. Po wierszu dwaj śpiewacy powtarzają *Alleluja*, a chór kończy neumą, nie powtarzając już *Alleluja*, jak to było przed wierszem. Wszelkie początki wersetów, *alleluja*, jak podobnie i *introitu* można urozmaicić w ten sposób by je rozpoczynać bez organu, organ zaś wprowadzać wtedy, kiedy już śpiewa cały chór. Jeśli w chórze śpiewają chłopcy, wtedy tem łatwiej to się jeszcze udaje.

W czasie od Siedemdziesiątnicy aż do Wielkiejnocy opuszcza się *Alleluja* i wiersz następny, a natomiast śpiewa się *Tractus*. Każdy wiersz rozpoczynają dwaj śpiewacy, w dalszym ciągu wchodzi chór.

W czasie wielkanocnym to znaczy: od Wielkiej Soboty aż do Trójcy Świętej, opuszcza się znów *Graduale*, a natomiast śpiewać należy podwójne *Alleluja* i wiersz w sposób wyżej podany. Drugie *Alleluja* napisane jest zwykle w innej tonacji i nie powtarza się jak poprzednie, lecz odrazu wykonywa się z neumą, które odśpiewuje chór, wiersz i powtórzenie drugiego *Alleluja* dokonywa się jak poprzednio. *Sekwencyi* obecnie posiadamy tylko pięć, mianowicie: *Victimae Paschali* na Wielkanoc, „*Veni Sancte Spiritus*“ na Zielone Świątki, „*Lauda Sion*“ na Boże Ciało, „*Stabat Mater*“ na uroczystość

7 boleści N. M. Panny i „*Dies irae*“ we mszach żałobnych. Wszystkie te sekweny mogą być wykonane przez chór naprzemian z kilkoma śpiewakami. Według Carpo „*Cae-remoniales iuxta rit. Rom. p. II cap. 9*“ wolno pojedyncze wiersze *Gradualu* wypełniać organem, lepiej jednakże w takim razie wiersz odegrany odrecytować. To samo dotyczy *Tractusu*. Jeśli jednak organ nie gra, należy wtedy wszystkie wiersze odrecytować lub odśpiewać (Kongr. śś. obrz. 7 września 1861).

Co się tyczy sekweny „*Dies irae*“ to według dekretu Kongr. śś. obrz. (z 12 sierpnia 1854 r.) wolno jest niektóre zwrotki opuścić, mian. te, które nie zawierają charakteru błagalnej modlitwy. Innych sekweny dekret nie obejmuje. Ks. Mitterer, autor broszury, z której przepisy powyższe wyciągamy, wychodząc z zasady: *ubi eadem ratio eadem et legis dispositio*, (gdzie jednakowy powód, tam też i jednakowe powinno być zastosowanie prawa), chciałby powyższe ułatwienie zastosować i do innych sekweny, zwłaszcza dłuższych, jak: „*Lauda Sion*“ i „*Stabat Mater*“.*)

Można też wszystkie wzmiankowane sekweny wykonać na głosy, korzystając z wielu pięknych kompozycji, jakie zwłaszcza przez nowszych autorów wydane zostały. Jeśli jednak chór nie czuje się na siłach to najlepiej zrobi, jeśli odśpiewa melodye choralne, które niezmiernie są piękne, zwłaszcza w *Vietimae paschali*, *Lauda Sion* i *Dies irae*. Można też odrecytować *Graduale*, a następnie, jeśli czas pozwoli, odśpiewać jaki odpowiedni motet.

Uwaga. W ostatnich czasach wyszły bardzo praktyczne wydania *gradualiów* i *ofertoryów* w bardzo ułatwionym kładzie, w rodzaju *falso bordone*, co niezmiernie wygodnem jest dla chórów słabszych.

3. **Ofertoryum** składa się albo z urywku psalmu, albo też z jakich innych słów Pisma Świętego, które podobnie jak w *introicie* zawierają główną myśl uroczystości. Można je również wykonać choralnie lub na głosy. Po wykonaniem ofertoryum można odśpiewać, jeśli czas pozwala, jaki odpowiedni motet zastosowany do uroczystości. Dekret Kongr. śś. obrz. z 10 stycznia 1852 r. pozwala na odrecytowanie tak ofertoryum, jak i komunio „*Submissa voce*“ półgłosem, nigdy jednak nie wolno go opuścić.

4. **Communio** (komunio) śpiewa się po zakończonem *Agnus*, po spożyciu przez celebransa Przenajśw. krwi (Cerem. b-pi II 8 ur. 78), jest to ostatni śpiew w mszy świętej uroczystej; podobnie jak ofertoryum ma charakter antyfony, tekst stosuje się zwykle do uroczystości i do spełnionej już ofiary. Według rozporządzenia Kongregacji śś. obrz. z 10 stycznia 1852 r. nie wolno tego śpiewu nigdy opuszczać.

B. Msza żałobna.

Msza żałobna różni się od mszy uroczystej nie tylko czarnym kolorem szat, ale też i wielką prostotą obrzędów. Według *ceremoniału* biskupiego (ks. II, r. XI) na ołtarzu nie wolno stawiać w czasie mszy żałobnej żadnych ozdób, tylko krucyfiks i 6 świec woskowych. Tak w *Presbiteryum*, jak i na stopniach ołtarza nie powinno być żadnych dywanów. Biskup nie używa sandałów, rękawiczek i pastorału, mitrę powinien mieć zwykłą białą (*simplex*), nie ma też kadzenia przed *introitem* i ewangelią. Na ofertoryum okadza się tylko kielich, hostyę i celebransa i t. p.—Śpiew też powinien wyróżniać się prostotą i smutkiem. Modlitwy, prefacya i *Pater noster* mają swój odrębny ton feryalny i śpiewać je należy znacznie niżej, niż w czasie zwykłej mszy uroczystej.

Dawniejsze przepisy zabraniają nawet użycia organu i śpiewu kilkugłosowego. *Ceremoniał* biskupi (stare wydanie ks. I, r. 28, nr. 13) zezwala tylko na chorał. W ostatnich czasach Kongregacya śś. obrz. zezwoliła na używanie organu z zachowaniem jednak pewnych warunków. Dekret z 31 marca 1829 r. wyraża się, że gra organowa może być *tolerowana* w czasie mszy żałobnej, jednakże charakter gry organowej powinien się nastrojać do smutku, jaki się przebija w całym nabożeństwie żałobnem. Nowe wydanie *ceremoniału* biskupiego (I r. 18, 13), zabrania gry organowej w czasie oficyum za zmarłych, zezwala jednakże w czasie mszy, ale tylko do wspomagania śpiewu; znaczy się, że nie można grać żadnych przegrywek, lecz skoro śpiew ustanie, powinien też ucichnąć i organ (*silent organa, cum silet cantus*). Najnowsze znów rozporządzenia Kongr. śś. obrzędów pozwalają nawet i na przegrywki organowe, jeśli tylko istniał już gdzie taki zwyczaj. Kongregacya otrzymała zapytanie z Pawii: „Czy można tolerować w czasie mszy żałobnych grę organową, zwłaszcza gdzie jest brak odpowiednich śpiewaków i gdzie usunięcie tego zwyczaju mogłoby spowodować wielkie niezadowolenie“. Odpowiedź Kongregacyi była: „*Servetur consuetudo*“—„Można zastosować się do zwyczaju“. Mając na względzie te same

*) Patrz przypisek.

warunki i u nas możemy pozostać przy zwyczaju, jednakże w takim razie organista powinien pilną zwrócić uwagę, aby gra jego była poważną, by nie używał krzykliwych rejestrów i trzymał się więcej niskich oktaw. Nie ma żadnego uzasadnienia zwyczaj, jakiego trzymają się niektórzy organiści, że po *requiescat in pace* używają pełnego organu. Silna gra zbyt rażąco odróżnia się od smutnego charakteru żałoby, jaki się przebija w całym nabożeństwie.

To samo stosuje się i do śpiewu wielogłosowego ze względu na długoletnią praktykę, tolerowaną przez zwierzchników dyecezyalnych. To też ma zapewne na myśli ceremonial biskupi (I r. 28, 13), gdy mówi: *si musica adhibeatur*. Podobnie nie można dowieść, aby w czasie mszy żałobnych, zwłaszcza bardziej uroczystych, nie wolno było używać i instrumentów, które odgrywają też samą rolę co i organ. W takim jednak razie charakter takiej kompozycji powinien być również niezmiernie poważny i nastrojowy.

Takie kompozycje, jak Mozarta, Cherubiniego, Haydna, Gansbachera i innych podobnych im mistrzów, jako nieliturgiczne i niekościelne nie mogą pod żadnym względem być tolerowane w kościele, pomimo to, że są to w swoim rodzaju arcydzieła muzyczne, które bardzo nadają się na salę koncertową.

A zatem, jak widzimy, dozwolony jest na mszach żałobnych nietylko śpiew choralny, ale i wielogłosowy. Można też używać organu do towarzyszenia śpiewom. Co się tyczy użycia innych instrumentów, to również mogą mieć zastosowanie, o ile na to się zgadza władza dyecezyalna.

W niektórych miejscowościach utrzymał się godny zalecenia zwyczaj śpiewania choralnych odpowiedzi w mszach bez towarzyszenia organowego. Notujemy tu jeszcze kilka rozporządzeń Kongregacji śś. obrz. w sprawie mszy żałobnych:

1. Na zapytanie, czy można co skrócić w mszy rekwialej, odpowiedziała Kongr. śś. obrz. (z 5 lipca 1631 r.) „Że nie wolno nic wypuszczać i wszystko należy tak śpiewać, jak jest we mszale“.

2. Na inne zapytanie, czy można zachować zwyczaj śpiewania tylko „Absolve“, opuszczając „Dies irae“ (27 lut. 1847), dano odpowiedź: „Ma być śpiewane „Absolve“ i „Dies irae“.

3. 11 listopada 1847 r. Kongr. śś. obrz. zadecydowała, albo, żeby wcale nie odprawiać mszy żałobnych, albo też śpiewać wszystko, co ma charakter błagalnej modlitwy (*quae precationem suffragii respiciunt*).

Uwaga. To rozporządzenie, według ks. Mitterera, dotyczy nietylko samej sekwencji „Dies irae“, ale i wszystkich śpiewów mszy żałobnej.

4. Na zapytania, czy można opuszczać „Dies irae“, ze względu na brak czasu, lub małą ilość śpiewaków, zwłaszcza na wsiach, odpowiedziała Kongregacja, że sekwencja „Dies irae“ powinna być śpiewana we wszystkich mszach, gdzie tylko jest jedna oracya (a zatem: w dzień zaduszny, w nabożeństwach pogrzebowych, w mszach odprawianych dnia siódmego i trzydziestego po śmierci i w rocznice), wolno jednak niektóre zwrotki opuścić (12 sierpnia 1854 r.) *).

5. Przy kondnkie należy tylko śpiewać responsoryum „Libera me Domine“, innego nie wolno (Kongr. śś. obrz. 23 maja 1816 r.).

6. 28 lipca 1832 r. Kongregacja usunęła zwyczaj śpiewania antyfony „*Si iniquitates*“ z psalmem „*De profundis*“, gdy celebrans, po skończonej mszy świętej szedł odprawiać kondukt, po kondnkie, gdy celebrans wraca do zakrystyi dozwolono śpiewać.

7. „*Libera me Domine*“ nie wolno rozpoczynać wcześniej, dopóki celebrans ubrany w kapę nie stanie przy katafalku, lub przynajmniej, dopóki subdyakon nie stanie z krzyżem na miejscu właściwym (8 września 1861 r. i 22 marca 1862).

Co się tyczy introitu, ofertoryum i Communio, to stosują się do nich te same reguły, o jakich wspominaliśmy, mówiąc o mszy uroczystej. Opuszczać ich stanowczo nie wolno, ponieważ wszystkie zawierają w sobie charakter modlitwy (zobacz wyżej pod № 3. decyzję Kongr. śś. obrz. z 11 listopada 1847 r.).

Nie wolno też naturalnie żadnych zmian w tekście mszy żałobnej, jak również częstych powtórzeń i zbytniego przeciągania. Kompozytorzy powinni więc szczególną uwagę zwrócić na te przepisy, by odpowiednio się do nich zastosować. (C. d. n.)

*) Na zasadzie wyjaśnień uczonych liturgistów, wychodząc z dyecezyi zanotowanej wyżej pod № I nie wolno wypuszczać żadnej zwrotki z sekwencji: „*Dies irae*“.

GRAMATYKA ŁACIŃSKA

PRAKTYCZNA

dla organistów i śpiewaków kościelnych.

(Ciąg dalszy).

Po przetłómaczeniu Pieśni N. M. P., nauczmy się słówek:

magnifico—wielbię; magnificentat—wielbi.

ánima,ae—dusza,y. (6-ty przypadek liczby mnogiej zamiast animis—będzie animabus, np. pro animábus—za dusze).

et—i (spójnik).

exsúlto—raduję się; czas przeszły dokonany: exsultávi — uradowałem się, exsultávit—uradował(a) się, rozradował(a) się.

in—w, na; (przyimek); z 4-tym przypadkiem na pytanie —dokąd? i z 6 przyp. na pytanie—gdzie? np. In manus tuas, Domine, comméndo spiritum meum.

w ręce twoje, Panie, polecam ducha mego.

In Te, Dómine, sperávi

W Tobiem, Panie, nadzieję położył.

Gloria in excélsis.

Chwała na wysokościach.

Salutáre,ris (rodz. nijak.)—zbawienie,a.

Quia—albowiem, ponieważ (spójnik).

respicio—oglądam się, respéxi—obejrzałem(am) się, wejrzałem(am), respéxit—wejrzał.

humílitas,tis (rodz. żeński)—niskość, niskości.

Ancilla,ae—służebnica,cy

Ecce—oto (przysłówek).

enim—albowiem (spójnik).

ex hoc—od tego (czasu)=odtąd.

ex—z, od (przyimek) z 6-tym przypadkiem

Et ex Patre natum.

I z Ojca zrodzonego.

Ex Maria Virgine.

Z Maryi Panny.

beátus, a, um—błogosławiony, a, e.

ego—ja—odmienia się tak:

N. s.—L. p.

N. 1 p. ego—ja

G. 2 p. mei—mnie

D. 3 p. mihi—mnie, mi

Ac. 4 p. me—mnie, mię

Ab. 6 p. me—mną, mnie.

N. p.—L. m.

nos—my

{ nostri—nas

{ nostrum z nas

nobis—nam

nos—nas.

nobis — nami, nas.

Ego jest zaimek osobisty—pronomem personale—i oznacza osobę pierwszą. Dla oznaczenia osoby drugiej używa się zaimek *tu*, którego odmiana jest następująca:

N. s.—L. p.

N. 1 p. tu—ty.

G. 2 p. tui—ciebie.

D. 3 p. tibi—tobie.

Ac. 4 p. te—ciebie

Ab. 6 p. te—tobą, tobie.

N. p.—L. m.

vos—wy

{ vestri—was

{ vestrum—z was

vobis—wam

vos—was

vobis—wami, was.

Dla 3-ej osoby mamy w języku polskim zaimek *on, ona, ono*; osobistego zaś zaimku odpowiedniego w łacińskim języku niema, zastępują go zaimki: *hic* — ten, *is* — ów, *ille* — tamten i inne, Mówi się: *mecum* — ze mną, *tecum* — z tobą, *nobiscum* — z nami, *vobiscum* — z wami;

Dóminus vobiscum — Pan z wami.

Et cum spírítu tuo — i z duchem twoim.

cum — z (przyimek), używa się z przypadkiem 6-tym.

dico — mówię, nazywam; *dicam* — nazwę, zwać będę, *dicent* — zwać będą.

omnis, omnis, omne — wszystek, tka, tko, cały, cała, całe (odmienia się według deklinacji 3-ej, jak przymiotnik, zatem liczba mnoga będzie: *omnes* — wszyscy, *omnes* — wszystkie, *omnia* — wszystkie)

generátio, ionis (rodz. żeńs.) — pokolenie, naród.

fácio — robię, czynię; czas przeszły dokonany.

— *feci* — uczyniłem(am), *fecit* — uczynił(a).

magnus, a, um, — wielki; *magna* — 4 prz. l. mn. rodz. nijakiego (*géneris neutriús*). Zauważmy następujące prawidło: jeżeli przymiotnik, lub zaimek jest użyty bez rzeczownika, to stawia się zwykle w liczbie mnogiej rodzaju nijakiego; naprz.

Quantus tremor est futurus	O jak wielki tam strach będzie,
Jak wielki strach będzie	
Quando judex est venturus	Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie,
Gdy Sędzia przyjdzie	
<i>Cuncta</i> stricte discensurus	I roztrząsać <i>wszystko</i> będzie.
Żeby <i>wszystko</i> ściśle roztrząsać	

Albo: Regem, cui *omnia* vivunt,
 Królowi, któremu *wszystko* żyje,
 Venite, adoremus.
 Pójdźcie, pokłońmy się.

(C. d. n.)

Stefan Cybulski.

LITERATURA I KRYTYKA.

Directorium Cantus Choralis sen Cantionale Ecclesiasticum adauctum etc. cura et studio Aleksandri Waszkiewicz. (Ciąg dalszy*).

Na str. 655 omawianego kancjonału pisze autor, że śpiew gregoryański jest jednogłosowy i bezmiarowy i tem, że wykonywa się *unisono* i bez niary na takty, różni się od figuralnego. Przy układaniu kancjonału zapomniał o tej zasadzie i melodyom choralnym podpisywał „*wtóry*“ to jest inne głosy. Te „*wtóry*“ zaliczam do najśmieszniejszych absurdów, jakie w swoim kancjonałe poumieszczał. Proszę przyjrzeć się antyfonie, którą ni by ma się odśpiewywać po skończeniu nony w ciągu oktawy Bożego Ciała. (str. 440).

E - du - cas pa - nem de ter - ra Al - le - lu - ja.

Al - le - lu - ja.

Tej melodyi akompaniuje bas:

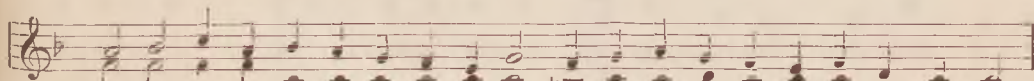
*) Co się tyczy owej niedokładności, którą sz. redaktor w przypisku na str. 126 № 10 Sp. Kośc. zakwestyonował, to tak ją wyjaśniam: Że przy jednej sylabie używać należy jednej tylko nuty długiej lub krótkiej stosownie do wartości sylaby nie zaś dwóch lub trzech leżących na jednej linii czyli na jednakowym poziomie np.

pas - si - o nie zaś pas - si - o zatem źle jest. pas - si - o no - bis. Do - mi - no. (str. 691).



Al - le - lu - ja.

Przypisek redakcyi. Żeby czytelnik mógł łatwiej objąć całość tej istotnej kocięj muzyki, dodajemy jeszcze od siebie konfrontacye przeszlicznej harmonizacyi zdobnej w ślicznie brzmiące równoległe kwinty na wyrazie: Alleluja:



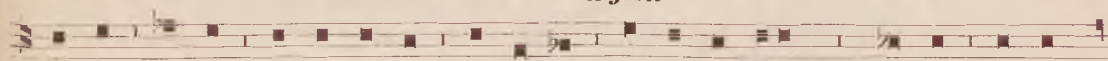
Al - le - lu - ja.

Nedorzecznością też jest podział śpiewu gregoryańskiego na *cantus duralis* i *bemol-laris*, to jest na śpiew twardy i miękki. Pierwszy podług wydawcy ma polegać na tem, że następną nutą po *la* będzie *si*, drugi, że tąż nutą będzie *za*. Prawdziwa nauka śpiewu gregoryańskiego tej dystynkcyi nie zna.

Na str. 588 rubryka: *Tota Antiphona canitur bemoliter* jest niczem więcej jak dziwolągiem w żadnej książce rozumnej nie spotykany.

Wydawcy się zdaje, że jakakolwiek melodya, jakikolwiek śpiew jednogłosowy napisany na czterech liniach nutami kwadratowymi będzie gregoryańskim; jemu się zdaje, że aby utworzyć melodyę, wystarczy tylko mieć „dobre ucho“ i umieć nuty pisać. Nie wie on o tem, że do układania melodyi trzeba posiadać odpowiednią naukę, która wskazuje, jakich odległości wolno używać, a jakich należy unikać. Gdyby miał inne przekonanie i gdyby posiadał choć trochę teoryi muzyki, nie umieściłby w swoim kancyonale następującego „Pange lingua.

tryton



Pan-ge lingua glo-ri-o-si Cor-po-ris my-ste-ri-um. Fru-ctus venstris
San-gui nis-que pre-ti-o-si quen in mun-di pre-ti-um.



ge-ne-ro-si Rex-ef-fu-dit gen-ti-um.

Melodya ta jest błędną z powodu kwarty zwiększonej czyli trytonu *as—d* w wyrazach *Corporis mysterium*, do wykonania się nie nadaje.

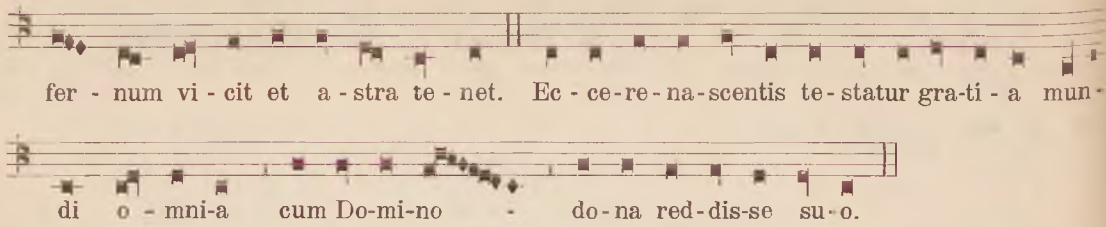
Rozbieranie po szczególe śpiewów gregoryańskich dużoby zajęło miejsca i czasu, otóż tę rzecz omawiam ogólnikowo, że śpiewy choralne w kancyonale ks. Waszkiewicza nie budzą zaufania co do swej pewności i autentyczności, gdyż prawie wszystkie szwankują to zepsutą i poprzekręcaną melodyą, to złem podstawieniem tekstu. Nie wiadomo zkąd je wydawca czerpał. Niektóre prawdopodobnie umyślnie popsuł, będąc zapewne przekonania, że urzędowy śpiew Kościoła wolno jest każdemu dowolnie skracać, zmieniać, psuć; niektóre poukładał sam i podciągnął je pod miano chorału gregoryańskiego — inne znów poprzdrukowywał zapewne z takiej samej wartości książek, jak jego kancyonał.

Niech łaskawy czytelnik raczy porównać choć jeden każdemu znany śpiew „Salve festa dies“ w kancyonale ks. W. z autentycznym to jest takim, jaki się znajduje w wzorowych wydawnictwach chorału polskiego.

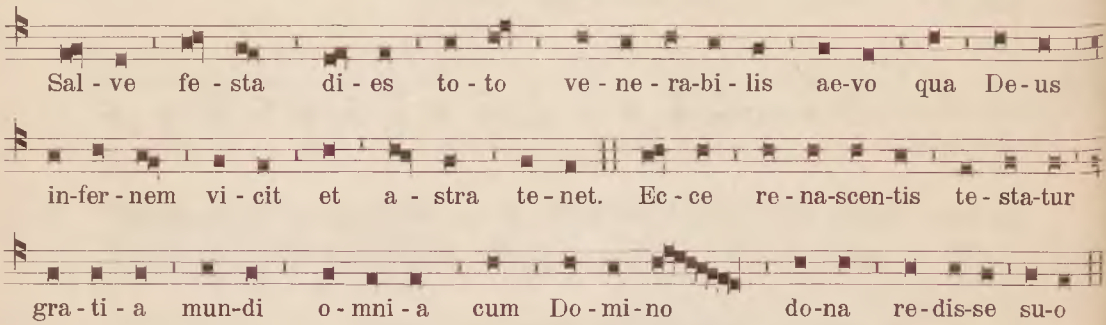
Autentyczny:



Sal - ve fe - sta di - es to - to ve - ne - ra - bi - lis ae - vo qua De - us in -



W kancyonale ks. Waszkiewicza:



W śpiewie „Da pacem Domine“ (str. 199) nad wyrazem *alius* przed czwartą nutą opuszczony bemol, więc znów tryton. Tenże sam błąd zauważyłem na str. 628 nad wyrazem *movenđi* w „Libera“ i w bardzo wielu innych miejscach. „Veni Creator“ zupełnie niepodobne do powszechnie używanego a znajdującego się w *Directorium Chori i kancyonale* ks. Surzyńskiego. Takież „Rex Christe primogenite, Tantum ergo, Te Deum laudamus. W pierwszym to jest „Rex Christe“ fatalnie popodstawiany tekst pod nuty, tak, że wypadnie śpiewać *agnelle, virtutum, divinitatis, aeterni plasmator, restaurator*. W „Te Deum“ dziewięć wierszy począwszy od *Pleni sunt coeli* aż do *Tu Rex gloriae Christe* oraz cztery wiersze od *Tu devicto mortis* aż do *Te ergo quaesumus* nie mają wcale melodyi. Widocznie wydawca chce, żeby uczeń sam sobie głowę łamał nad wymyślaniem melodyi lub śpiewał ze słuchu; w takim razie, na co kancyonał?

Psalmodya podana jest błędnie. Autor ma takie pojęcie o sposobie śpiewania psalmów, jak ten, co to słyszał, że dzwonią, ale nie wie w którym kościele. To też śpiew *Domine ad adjuvandum me festina* etc. jak i melodye psalmowe pokoszławił i pomieszał (str. 158). Najgorzej wyszedł u niego ton pierwszy i czwarty. Pierwszy pomieszał z szóstim, a szósty z pierwszym, czwarty skaził przez krzyżyk *gis*. Intonacye „Magnificat“ 7 tonu zmienił nie do poznania. W instrukcyi czyni wprawdzie wzmiankę *de intonatione in pausa correpta*, ale w praktyce o tej zasadzie zapomina (str. 665). Oznaczenia intonacyi psalmu przez litery *Eu ou ae* błędnie nazywa *dominans*. Falszywą daje informacyę, że gdy w officium defunctorum śpiewają się antyfony całe przed i po psalmie, to psalmy rozpoczynać należy intonacyą uroczystą, gdy w rzeczywistości jest inaczej, albowiem chociaż officium defunctorum śpiewa się ritu duplici, to psalmy intonuje się zawsze feryalnie. Dowodem tego, rzymski Cantorinus*) i ostatnie wydanie kancyonału ks. Surzyńskiego. Na str. 570 i następnych podał wydawca sfabrykowane przez siebie melodye psalmów do śpiewania godzin mniejszych: primy, tercyi, sexty i nony; jedną z tych melodyi nazwał „tonus quintus mixtus“, nie wiadomo dla czego, bo do tonu piątego żadnego niema podobieństwa. Psalmy w godzinach mniejszych nie mogą mieć ogólnej melodyi stałej lecz śpiewają się w tych tonach, w których są antyfony, bo przecie jak przy odmawianiu Brewiarza prywatnem, tak i przy śpiewaniu w chórze godzin mniejszych przez kler, psalmy uprzedzają antyfony i potem się powtarzają a tonacya antyfony wskazuje melodyę psalmu.

) Cantorinus Romanns pag. 22. „Tonus ferialis inservit ad horas minores (Primam. Tertiam, Sextam, Nonam et Completorium) in festis duplicibus, Dominicis et festis semidupl. nec non ad integrum officium in festis simplicibus et diebus ferialibus ac in Officio Defunctorum, etiamsi Antiphonae duplicentur.“

Zauważyć należy, że co się tyczy tonu piątego, to trzecia nuta od końca w terminacji stanowczo powinna być nie *za*, ale *si*, dlatego, że śpiewając *za*, z tonu piątego robimy jedenasty (joński) transponowany o kwartę wyżej. Przypatrzmy się. Tonacja jońska: Ut-mi-sol-la-sol * sol-la-fa-sol-mi. Przetransponujemy ją o kwartę wyżej, będzie: Fa-la-ut-re-ut * ut-re-*za*-ut-la. Gdy zaś zamiast *za* weźmiemy *si* otrzymamy pożądaną tonalidyjski.

(C. d. n.)

Ks. W. Bugajczyk.

ROZMAITOŚCI.

Nowe wezwanie N. Panny w Litanii Loretańskiej. Papież Leon XIII dekretem Urbis et Orbis z dnia 22 kwietnia 1903 r. polecił w Litanii Loretańskiej wzywać Najświętszą Pannę pod tytułem „Matko dobrej rady—Mater boni consilii.“ Wezwanie to ma być umieszczone w Litanii po inwokacji: „Mater admirabilis—Matko przedziwna.“

Nareszcie. Bołąca od dawien dawna kwestya wysoce niewłaściwych i nie z kościołem wspólnego niemających, muzykalno-wokalnych popisów podczas arcyzłych okolicznościowych nabożeństw w Warszawie, doczekała się nareszcie rozwiązania J. E. ks. Arcybiskupa warszawski za pomocą kurendy konsystorskiej zawiadomił wszystkich proboszczów, rektorów kościołów i organistów w Warszawie i na Pradze, iż odtąd nie wolno będzie chórom amatorskim, jakoteż teatralnym urządzać śpiewów religijnych w czasie ślubów, Mszy żałobnych i t. p. na własną rękę w drodze zarobkowej. Dopuszczalne to będzie odtąd tylko za osobnem pozwoleniem i pod egidą organistów miejscowych. Od tego kierownictwa organistów zwolniono: „Lutnię“ „Lirę“ i chór Towarzystwa muzycznego, które jednak, zgłaszając się, powinny złożyć u zarządów kościelnych program śpiewów i uzyskać jego zatwierdzenie. Powodem tego słusznego i zresztą nic nowego w dyscyplinie kościelnej nie wprowadzającego rozporządzenia była wielka dowolność w wyborze pieśni, a zarazem niedawne nieodpowiednie zachowanie się członków chórów prywatnych w kościele św. Floryana. Jak wielka i z żadnymi, najbardziej kardynalnymi przepisami muzyki kościelnej, nie licząca się była ta dowolność, wiemy aż nadto dobrze, choćby z podawanych od czasu do czasu wzmianek w dziennikach o odśpiewywanych w kościołach warszawskich utworach; jakie zaś było owe nieodpowiednie zachowanie się członków chórów prywatnych w kościele św. Floryana świadczy fakt, że odbiło się ono —chem aż o tron arcybiskupi i wywołało urzędowe przypomnienie wszystkim poszczególnym warszawskich kościołów zarządowi jednego z ich podstawowych obowiązków. Odtąd, jeżeli jeszcze i nadal trafią się jakie nieodpowiednie zachowywania się albo wysoce gorszące solowe popisy rozmaitych teatralnych i domoroślých artystów i artystek po kościołach warszawskich, to przynajmniej będziemy wprost już wiedzieli, czyjemu niedołęstwu czy lekceważeniu swoich obowiązków to zawdzięczać.

Ks. A. S.

Omyłki druku dostrzeżone w № 9 i 11 „Śpiewu Koś.“ w artykule p. t. „Nowy system w opałach“.

№	Stronica	Wiersz	Zamiast:	Powinno być:
9	115	7 od dołu	wyeksponował	wyeksponował
"	116	6 od dołu	nie należało	nie należy
11	138	17 od góry	gruntowne	gruntowniejsze
"	"	8 od dołu	daje im	daje mi
"	139	17 od góry	liczba 8	liczba 7
"	"	21 od dołu	„uzupełniam“	„upewniam“
"	"	4 od dołu	właśnie	właściewie
"	140	10 od góry	G, D, A	G, D, A
"	"	20 od dołu	wymagają przestrzeni	wymagają więcej przestrzeni

K o r e s p o n d e n c y e.

Z Ratyżbony.

Nabożeństwo Majowe. Wycieczka do Landshut.

Oczekiwany z upragnieniem Maj zbliżył się.. lecz zaledwie zdawało się, że go rozpoczynamy, gdy cyfra kalendarzowa już nam koniec wskazała.

Pięknem i miłe do duszy przemawiającem jest nabożeństwo majowe odprawiane w kraju naszym i pod tym względem daleko za nami

pozostała zagranica. Wyjątkowo jednakże pięknie odprawiało się ono w kościele św. Cecylii w Ratyżbonie. Rektor kościoła ks. dr. Haberl, z całym zaparciem się troskliwy o zbudowany przez siebie dom Boży, pięknie przyozdobił go na Maj: tak prezbiterium, jak i ołtarz wielki tonął w zieleni i kwiatach; nad cymboryum umieszczono prześliczną figurę Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus na ręku; figu-

rę otacza wieniec zielony, przystrojony w świece i kwiaty. Na frontonie kościoła w oknie przedstawiającem wielką gwiazdę o 12 promieniach zamiast dotychczasowych szyb białych, ukazały się kolorowe z wizerunkami 12 Apostołów. Cała świątynia, zawsze czysta i schludna, przybrała postać jeszcze uroczystsza i jeszcze więcej do modlitwy pociągającą.

Nabożeństwo odprawiało się codziennie o g. 6 $\frac{1}{2}$ przed wieczorem i było pomysłowo urozmaiconem, a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki ks. Haberl miewał krótkie nauki z ambony, a potem przy wystawieniu Najśw. Sakramentu odmawiał razem z ludem Litanię do Najśw. Panny; we wtorki zaś, czwartki i soboty odmawiany był Różaniec. Kościół licznie był nawiedzany. Piękne i porywające nauki ks. Haberla przyciągały do świątyni wielki zastęp inteligencji męskiej, z której niejeden dłuższy może już czas nie był w kościele... Nierzadko widywano pomiędzy wierzniemi i osoby wyznania luterskiego.

Nie małym czynnikiem w pociąganiu ludu do kościoła były i piękne śpiewy, jakie tutaj codziennie podczas nabożeństwa wykonywano. Produkował je chór męzki, złożony ze studentów tutejszego konserwatorium, a wychowawców ks. Haberla. W pieśniach śpiewanych ku czci Matki Bożej, kształcąca się druzyna miała wzory dobrej muzyki kościelnej oraz sposobność do nabywania w niej coraz większej wprawy praktycznej; codziennie bowiem śpiewano inne hymny i pieśni. Przed i po benedykcyi Najśw. Sakramentem śpiewane były odpowiednie zwrotki z hymnu „Pange lingua,” po schowaniu zaś Sanctissimi—jedna z pieśni niemieckich ze zbioru kwartetów męskich ks. Haberla „Liederrosenkranz.” Dyrygowali chórem kolejno to ks. Weinmann, to Bäuerle, profesorowie. W niedzielę zaś łączyli się ze studentami chłopcy chóru katedralnego i tak chórem mieszanym pod dyrekcją ks. Engelhardta, dyrektora katedralnego śpiewano Litanię do Najśw. Panny oraz inne motety na dni te wypadające. Śpiewy przedstawiały się pięknie i różnaitością swoją spłotyły śliczny wieniec ku czci Matki Boskiej.

W uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego oraz Zielonych Świątek odprawione tu były i sumy solenne. Celebrował je ks. Batorski—śpiewami zaś dyrygował sam ks. Haberl. W pierwsze z tych świąt wykonano Mszę Ebnera „Cantantibus organis”; w drugie zaś Wittta „in hon. S. Francisci Xaverii”; Ta ostatnia, choć ja nieraz się słyszało, pod batutą takiej znakomitości muzycznej przybrała inny kształt i charakter; zdawało się, że to nowa, dotąd jeszcze nieznaną kompozycyją.

Do jednychz przyjemniejszych rozrywek

studentów szkoły muzycznej należą wspólne wycieczki w okolice Ratyzbony. Dnia 2 Czerwca tj. we wtorek świąteczny urządzona była taka wycieczka pod przewodnictwem księdza Haberla do Landshutu.

O godzinie 6 $\frac{1}{2}$ ruszamy pociągiem idącym do Monachium. Z okien wagonu przyglądamy się pięknej i urodzajnej okolicy. Ks dyrektor uprzyjemnia nam czas opowiadaniem, przeplatanem dowcipnemi uwagami i niewinnemi żartami... Kolej mknie szybko!.. już jesteśmy na płaszczyźnie pod Eggmühl, gdzie Napoleon poraz pierwszy został pobity przez Austryaków... za chwilę znajdujemy się pod Oberellenbachem, gdzie urodził się i spędził lata dziecinne ks. Haberl. Wreszcie po 2 $\frac{1}{2}$ godzinach jazdy stajemy w Landshut. Jestto miasto położone nad rzeką, Izar, liczące około 25 tysięcy mieszkańców. Już zdala widać zbudowany na górze zamek dawniejszych książąt Bawarskich. Na wstępie zatrzymujemy się przy kościele Sióstr Cystersek, które kierują obszernym nankowo-wychowawczym zakładem żeńskim. Tutaj ks. Haberl celebkuje Mszę św. a Zakonnice wykonywują śpiewy liturgiczne. Wcałe dobrze śpiewane były tak części zmienne z Graduału Rzymskiego, jak i części stałe na 3 głosy żeńskie. Tak dyrekcya śpiewu, jak i gra organowa należą do Sióstr.

Cały prawie dzień poświęciliśmy na zwiedzanie miasta. Kościoły są tu bardzo piękne, najpiękniejsze podobno z całej Bawaryi—przeważnie w stylu gotyckim.

Poza zwiedzaniem kościołów na szczególniejszą uwagę zasługiwała wystawa kostymów książąt bawarskich. Mieści się ona w ratuszu. Na ścianach przedstawionych jest kilka wielkich obrazów wyobrażających książąt bawarskich z rozmaitych epok wraz z ich otoczeniem i uzbrojeniem. Pomiedzy innymi oglądamy tu wjazd księcia bawarskiego Jerzego Bogatego (Georg der Reiche) do Landshutu razem z narzeczoną swoją królowną Polską Jadwigą w r. 1475. Porozmieszczane na rogach ulic afisze oznajmniają, że w dniu 16 Sierpnia w mieście odbędzie się uroczystość narodowa, podczas której zostanie przedstawiony w żywym obrazie ten wjazd księcia z narzeczoną. Książęca para wraz z polskobawarską świtą, w kostymach ówczesnych i w całej okazałości dworskiej przejedzie konno przez główniejszą ulicę miasta i zatrzyma się na zamku. Znaczną część tych kostymów jest już przygotowana i ona to stanowi przedmiot wystawy.

Zwiedziliśmy i zamek. Przystęp do niego nie łatwy. Trzeba było wspinać się po licznych schodach i przejść przez kilka wa-

rownych bram, zanim stanęliśmy na dziedzińcu zamkowym. Cała ta budowa sięgająca XI wieku, utrzymująca jest w dobrym stanie, dziś mieści się tu archiwum bawarskie. W ostatnich już czasach Ludwik II król bawarski, odnowił ten zamek i przepędzał tu letnie miesiące. Pokoje i umeblowanie ich pozostają po nim nietknięte. Nieodnowiona część zamku nosi na sobie pewne cechy zniszczenia. Ściany tej części pokryte są freskami z wieków średnich, miejscami mocno są poniszczone. Przewodnik pokazywał nam salę, gdzie odbywały się tańce na weselu królowej Jadwigi; na ścianie widać jej portret oraz podobizny gości weselnych; z rysów twarzy i kostyumów poznaje się wielu gości-polaków. Z balkonów piękny roztacza się widok na miasto i okolicę, którą białą wstęgą przecina rzeka Izar. Opisujący zamek godny jest zaznaczenia i pod tym względem, że w XVI wieku przemieszkiwał w nim Orlando di Lasso, kompozytor kościelny, stojący na równi z Palestryną. Powołany przez Alberta V, księcia bawarskiego, na kapelmistrza nadwornego, mieszkał w Monachium, na letnie zaś miesiące razem z dworem wyjeżdżał do Landshut. Przypuszczać należy, że wiele ze swoich kompozytów (napisał ich przeszło 2 tysiące) ułożył on w oglądanych przez nas murach.

Zwiedziliśmy zamek, skierowaliśmy swe kroki na cmentarz. Tu ks. dr. Haberl zaprowadził nas na grób ś. p. D-ra Witt. Osobistość ta znana jest każdemu miłośnikowi muzyki kościelnej choćby tylko z obfitych jego kompozycji. Genialny ten mąż należał do pierwszych, którzy rozbudzili w krajach katolickich ducha ku podniesieniu muzyki kościelnej. On założył w Niemczech Stowarzyszenie św. Cecylii i był pierwszym jego prezesem. Ostatnie 13 lat życia swego Witt mieszkał jako rezydent w Landshucie i tu śmierć go zaskoczyła w r. 1888. Na pięknym marmurowym pomniku umieszczonych jest kilka napisów, które tu przytaczam:

1. Hic iacet—resurrecturus—ad perpetuos coeli concentus.—Fr. Xav. Witt parochus Schatzhofensis et cathedralis Praenestinae canonicus honorarius — auctor a s. Caecilia associationis—et sacrae promotor—ingenio atque labore sollertissimus.

2. Walderbachi IX die Febr. 1834 natus—in hac urbe—ubi XIII annos propter infirmitatem—a sua parochia absens—frequentissima cura animarum — in sacramento Poenitentiae—optimum se praestitit pastorem, in ipso munere—die 2 Dec. 1888 morte improvisa ad pacem vocatus est.

3. Qui in terris stilo callidissimo—Aguo immaculato—coelesti suavitate cantabat

hymnos—illud precare viator—ut eius spiritus iubilans cum Angelorum choris—in aeternum laetetur. Hoc monumentum erectum est anno 1889 a gratissimis sodalibus.

Pomodliwszy się za duszę ś. p. Witt opuściliśmy cmentarz pod wrażeniem, że śmierć nikogo nie ominie i że wszystkich nas ukryje w łonie swem żywicielka nasza ziemia—matka

Miało się już ku wieczorowi, gdyśmy pożegnawszy miasto, podążyli ku stacyi kolejowej, z kąd niebawem ruszyliśmy z powrotem do Ratzbony. X. *ef. be.*

Sokolany Grodz. gub. *Repertuar chóru parafialnego.* Założony przez p. Antoniego Podhajskiego, powiększony i pozostający obecnie pod kierownictwem p. Wł. Kalinowskiego chór, wykonał w wielkim tygodniu następujące utwory: Niedziela Palmowa: Asperges me Wł. K., Hossanna Filio David, In monte Oliveti, Sanctus, Pneri Hebraeorum, Ingrediente M. Hallera. Gloria laus W. K. Msza Mitterera. Graduale Mitterera, Offertorium dr. Witt, Communio Wł. K. Po przeżegnaniu Jezus mój ukrzyżowany M. Surzyńskiego. Nieszpory unisono. In exitu Zacharii i Ave Regina M. Surzyńskiego na 4 gł. mieszane. Po Gorzkich Żalach Tantum ergo Grubera № 2.

Wielki Czwartek: Kyrie, Gloria Stehle'go Graduale Mitterera, Credo Brunera, Offertorium Gheradeschi'ego. Sanctus, Benedictus i Agnus Müllera. Pange lingua F. I. Schütky.

Wielki piątek: Popule meuss i Recesit pastor ks. J. Surzyńskiego.

Wielkanoc: Gloria Tibi Triunitatis Wł. R. Msza Stehle'go Salve Regina. Na zakończenie: Złóćcie troski, Wł. K.

Nieszpory: Domine Müllera, Psalmi J. Groissa, In exitu Zacharii, Regina coeli M. Surzyńskiego. Tantum ergo Grubera № 3. Na drugi dzień świąt: Msza Hallera Tertia. Nieszpory z dnia pierwszego.

W dalszym ciągu umieszczamy czteroczny program chóru miejscowego:

M S Z E:

Auer T. Missa in honorem Beatae Mariae [Virginis].

Bauer Jos. opł. Missa pro Defunctis.

Brunner E. op. 6 Missa Secunda.

Diebold J. op. XXXVII. Missa pro Defunctis.

Edenhofer A. Requiem und Libera.

Gliński J. Missa in honorem S. Venceslai.

Gruberski ks. E. Missa Secunda.

Groiss J. op. 32 Missa in honorem B. M. V.

Gruber J. op. 20 Requiem in D-mol.
 Haller M. op. 76. Missa Tertia.
 Hanisch J. op. 22 Missa in hon. S. Sophiae.
 Mitterer J. Missa in hon. S. Thomae Aquinatis.
 Mitterer J. op. 41. Missa De S. Martyribus.
 Molitor J. op. XII. Missa in hon. S. Fidelis
 Müller F. op. 12. Missa in hon. S. Iosephi.
 Müller 14. op. 14 Missa in hon. Sanctis. Cor-
 [dis Jesu.

Kowalski ks. Missa in hon. Sanctae Familiae.
 Renner J. op. 7. Missa Brevis.
 Nowialis J. op. 6 Missa pro Defunctis.
 Singenberger J. Missa Brevis in hon. S. Sta-
 [nislai.

Schweitzer J. op. 23 Missa Solemnis in hon.
 [S. Iosephi.

Stehle J. Preis—Messe Salve Regina.

Stein J. op. 33 Missa pro Defunctis.

Schöpf F. op. 66 Missa in F.

Stein J. op. 60. Missa pro Defunctis.

Witt Missa in hon. S. Luciae.

Witt F. op. 18 A. Missa in hon. S. Augustini.

Witt F. op. 25. A. Missa pro Defunctis.

Witt F. op. 29 b. Missa in hon. S. Ambrosii.

Zauggl. op. 51 i 59. Msze ku czci SS. An-
 [toniego i Ludwika.

N I E S Z P O R Y.

Alt. J. W. Vesperae de Dom. Resurrectionis,
 Edenhofer, Vesperae.

Groiss J. op. 25 Vesperae in festis BMV per
 [Annum.

Groiss J. Fünf lateinische Vespersalmen.

Joos O. opl. Vesperae de B. M. V.

Bretschmer E. op. 33 Quattuor antiphonae B. M. V.

Müller Fr. op. G. Vesperae.

Molitor Vesperae.

Mitterer. J. Psalmi Vesperarum pro festis
 [B. M. V.

Tebaldini G. op. 13 Ave Regina. Regina coeli.

Strubel J. op. 40 40 Vesperae votivae de
 [B. M. V.

Śpiewy łacińskie.

Beltjeus J. op. 129. XVIII Cantiones Sacrae.

Gliniski. Śpiewy na Kwietnią Niedzielę.

Gruber. J. op. VI. Litaniae Lauretanae.

Gruber op. 12 Vier „Tantum ergo.“

Gruber. op. 26 Zwei Libera.

Gruber. op. 32 Graduale i Offertorium pro
 [festis Nativitatis D. N. J. Ch.

Gruber. op. 55 Ecce Sacerdos.

Gruber. 82 Asperges me et Vidi aquam.

Haller op. 1 Te Deum Laudamus.

Haller M. op. 116 Litaniae Lauretanae.

Haller M. op. 12 Litaniae Lauretanae.

Haller M. op. 21 Ecce Sacerdos. Sacerdos
 [et Pontifex.

Haller M. op. 456. Śpiewy na wielki Tydzień.

Koenen T. Quem vidistis Pastores?

Korumüller. Offertorien.

Modlmayer J. Stabat Mater.

Mitterer J. op. 59, Cantus diversi in usum
 [per hebdomadam sanctam.

Palestrina. O admirabile commercium.

Palestrina. O Bone Jesu.

Surzyński J. Gloria Tibi Trinitas.

Surzyński J. X. Cor Jesu.

Surzyński S. Ave Maria.

Surzyński M. Libera.

Witt op. 15 Offertoria 1-220.

N. N. Libera.

Śpiewy polskie.

Gruberski ks. Pieśń do Św. Stanisława.

Grim. Zdrowaś bądź Marya.

Hordyewicz J. Kolenda.

Kittel op. 11. Kolenda.

Miller Msza Solenna № 2.

Siedlecki X. Kolendy.

Szubert: Święty.

Surzyński St. Hołd Sereu Jezusowemu.

Rzepko Wł. Kolendy.

Walczyński Ks. Modlitwa za Ojca Św. Złóście
 troski. Wstał Pan Chrystus. Przez
 Twoje święte Zmartwychpowstanie. Wi-
 taj Panno i Niebo ziemio, na 4 głosy
 mieszane.

Utwory na organy.

Organum comitans ad Gr. Rom.

Organum com. ad Vesperale Rom.

Organum com. ad Ordinar. Missae.

Walczyński ks. Cantantibus Organis.

Walczyński ks. Preludya i Postludya.

Surzyński St. Preludya Serya I, II i III.

Zieleński Wł. 25 Preludyi.

Solecki ks. Preludya.

Schildknecht op. 19. 178 Kadenzen.

Brosig. Angenwählte Orgel-compositionen.

Treger op. 9. 15 i 17.

Singenberger Preludya.

Rossi. Canzoncina w M. B.

Krejci J. Preludya.

Callegari op. 125. Sonata post Missam.

Kothe. Orgelstücke.

Bach. Orgel-Album.

Ett. Cadenzen, Verseten Preludien und Fugen.

Hesse—Album. Rinc—Album. Buch Album

[Orgel—Album. Preludien—Album.

Guilmant Al. op. 46. Sonata—Symfonia.

Guilmant Al. op. 65 L'Organiste Liturgiste.

